

Dr Ayo Adewuya , 2 Koryntian, Sesja 4, 2 Koryntian 3, Służba Nowego Przymierza

© 2024 Ayo Adewuya i Ted Hildebrandt

To jest dr Ayo Adewuya w swoim nauczaniu na temat 2 Koryntian. To jest sesja 4, 2 Koryntian 3, Służba Nowego Przymierza.

Dochodzimy do 2 Koryntian rozdziału trzeciego.

Przyjrzymy się posłudze Pawła i zobaczymy Pawła jako sługę nowego przymierza. Zaczniemy od stwierdzenia, że krytyka jest powszechna w społeczeństwie, a duchowni nie są od niej zwolnieni. Zazwyczaj widzimy, że ludzie stosują swoją miarę; stosują własne pręty pomiarowe jako narzędzia oceny. Chcą oceniać pastora na podstawie własnego zrozumienia.

Pytanie brzmi, jak odpowiedzieć na taką krytykę. To jedno z pytań, na które odpowiemy, gdy przyjrzymy się rozdziałowi 3 Drugiego Listu do Koryntian. I oczywiście zadamy kolejne pytanie. Kim jest kaznodzieja? Jaka jest miara, według której kaznodzieja powinien być oceniany? Co właściwie czyni kaznodzieję? Widzicie, jeśli kaznodzieja ma unikać zbaczania z tematu i pozostać wiernym Bogu, to liczą się tylko Boże standardy. Widzicie, Paweł spotkał się z wszelkiego rodzaju krytyką ze strony Koryntian i w obliczu takiej krytyki Paweł nie miał wątpliwości, kim był i do czego powołał go Bóg.

Innymi słowy, miał bardzo jasne poczucie powołania i celu Boga, które my wszyscy jako kaznodzieje powinniśmy mieć. Jako taki, mógł nie tylko znieść, ale także stanowczo obalić wszystkie zarzuty, które mu wysuwano. Jak Paweł argumentował w tym rozdziale, był kaznodzieją nowego przymierza.

Przeczytajmy od werseku 1 do werseku 6. Czy zaczynamy ponownie polecać samych siebie? Czyż nie potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających do was lub od was, prawda? Wy sami jesteście listem napisanym w naszych sercach, aby był znany i czytany przez wszystkich. Czy jesteście pewni, że jesteście listem Chrystusa przygotowanym przez nas, napisanym nie atramentem, ale Duchem Boga żywego, nie na kamiennych tablicach, ale na tablicach serc ludzkich? Taka jest ufność, którą mamy przez Chrystusa ku Bogu, ani że nie jesteśmy zdolni sami z siebie, aby twierdzić, że cokolwiek pochodzi od nas. Nasza kompetencja jest z Boga, który uczynił nas kompetentnymi, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, ale Ducha, bo litera zabija, Duch zaś ożywia.

Wróćmy szybko do rozdziału 2, werseku 17, gdzie Paweł składa oświadczenie, które jest wystarczające do tych rzeczy, a następnie oddziela się od wielu, którzy są handlarzami Słowa Bożego. Tak więc Paweł kontynuuje teraz próbę ustanowienia w

umyśle Koryntian nie tylko wystarczalności swojej posługi, wystarczalności swojej posługi, ale wyższości swojej posługi nad tymi handlarzami. A Paweł zamierzał pokazać, że jego posługa jest skoncentrowana na Chrystusie i odważna w swoim otwartym głoszeniu.

Kiedy czytasz rozdział 3, werset 1 i widzisz, czy zaczynamy polecać samych siebie, widzisz pierwsze pytanie: czyż nie powinniśmy, tak jak inni, potrzebować listu polecającego? Odpowiedź na te pytania będzie brzmiała: nie. Za każdym z tych dwóch pytań, z których oba oczekują odpowiedzi: nie, stoi rzeczywisty zarzut lub oczekiwany zarzut przeciwko Pawłowi.

Widzicie, w rozdziale 2, wersetach 14 do 16, Paweł właśnie mówił o roli apostołów jako woni życia, a w rozdziale 2, wersecie 17 mówił o swoim boskim posłannictwie. Teraz niektórzy mogliby zacząć mówić, no weź, on się teraz przechwala. Niekórzy mogliby powiedzieć, Pawle, po raz kolejny, och, oddajesz się; oddajesz się swojemu niesławnemu nawykowi samochwalstwa.

A Paweł mówi, że nie, to nie to, co się dzieje. Drugie stwierdzenie, na które odpowiada Paweł, zostało złożone przez niektórych z wielu, którzy zarabiają na głoszeniu. Czy to nie brzmi bardzo podobnie do dzisiejszych czasów? Służba stała się biznesem.

Paweł mówi, że nie, ja nie jestem taki. Widzicie, skoro Jerozolima jest źródłem chrześcijaństwa, każdy, kto wychodzi poza Jerozolimę, musi być w stanie udowodnić swoje powołanie listami polecającymi. Niekórzy z tych ludzi mogliby powiedzieć, przywieźliśmy do Koryntian, przybyliśmy i napisaliśmy listy z Jerozolimy.

Paul mówi, że nie potrzebuję listu polecającego, jak inni. Więc on się wyróżnia, broni swojej posługi apostoelskiej, a Paul stawia dystans między sobą a wieloma. Widzisz, to kwestia teologiczna z praktycznymi implikacjami i rozgałęzieniami.

Paweł mówi, że oni są tam, ja jestem tutaj. Pod względem teologii, pod względem doktryny, nie zgadzamy się. Jestem posłany przez Boga; Duch Święty zmienił życie poprzez moją posługę.

Podobnie jak Nowe Przymierze, jego służba dzieli, podobnie jak Nowe Przymierze, jego służba dzieli chwałę Boga. Podobnie jak większość służby Mojżesza, jego własna służba usuwa zatwardziałość serca. Tak więc Paweł ma wiele do powiedzenia w tym rozdziale.

Kim jest autentyczny kaznodzieja? Co kwalifikuje osobę do posługi? Są to pytania, które są równie ważne dzisiaj, jak były w czasach, gdy Paweł pisał 2 Koryntian. Wygląda więc na to, że niektórzy intruzi w Koryncie kwestionowali brak listu

polecającego Pawła. Teraz rozumiesz, co mamy na myśli mówiąc o listach polecających.

Jeśli kiedykolwiek szukałeś pracy, prawdopodobnie zostałeś poproszony o podanie nazwisk osób, z którymi potencjalny pracodawca mógłby się skontaktować, aby poprosić o listy referencyjne dotyczące ciebie. Widzisz, listy polecające mają swoje miejsce. W rzeczywistości były używane we wczesnym kościele jako środek do ustalania kwalifikacji wędrownych kaznodziejów.

W rzeczywistości, gdy spojrzysz na Rzymian rozdział 16, wersety 1 i 2, w Rzymian rozdział 16, wersety 1 i 2, zobaczysz przykład tego, o czym mówimy w kontekście listów polecających. Paweł mówi o tym w Rzymian 16, wersety 1 i 2. Przeczytam ci to. I widzisz, oto one, Rzymian 16, 1 i 2. Dobrze, jesteśmy teraz tam.

Polecam wam naszą siostrę Febę, diakonisę kościoła w St. Croix, abyście przyjęli ją w Panu, jak przystoi świętym i pomogli jej we wszystkim, czego od was będzie wymagać. Bo była pomocnicą dla wielu, a także dla mnie. I widzicie to ponownie w 1 Koryntian w rozdziale 16, wersety 10 i 11.

Niech więc nikt go nie lekceważy. Pośpieszcie go w pokoju, aby wrócił do mnie, bo oczekuję go z braćmi. A co do naszego brata Apollosa, to nalegałem bardzo, aby odwiedził was z innymi braćmi, ale wcale nie było po jego myśli, aby teraz przyszedł.

Przyjdzie, kiedy będzie miał okazję. Więc nawet sam Paul musiał dać pochwały lub listy polecające innym ludziom i dać im znać. Ale Paul mówi, nie, jestem zwolniony.

Nie potrzebuję tego. Nie potrzebował listów polecających do swojej posługi w Koryntianach. To właśnie czytamy w wersecie 1. Czy potrzebujemy jakichkolwiek listów? Czy zalecamy samych siebie? Widzicie, dzisiaj możemy dokonać analogii do listu polecającego, który może obejmować świadectwo święceń, list polecający lub stopień naukowy z teologii.

Mam na myśli, że niektóre kościoły nie zatrudniają cię, chyba że masz minimalny stopień, złych mistrzów teologii. Czasami to nie jest nawet papier, elokwencja czy osobista charyzma. Wielu ludzi myśli, że świadectwo święceń lub posiadanie stopnia z teologii oznacza, że masz kwalifikacje do posługi.

Niekoniecznie. Możesz mieć to wszystko. Jak to ujmujemy, możesz mieć tyle stopni z tytułu swojego imienia, ile termometru.

Nie ma znaczenia, czy Bóg cię nie powołał. Choć te rzeczy są ważne, i nie zrozum mnie źle, te rzeczy są ważne. Pamiętam, jak ktoś rozmawiał z Johnem Wesleyem.

Historia jest taka. Osoba ta powiedziała Johnowi Wesleyowi, że Bóg nie jest zainteresowany twoją edukacją ani twoją nauką. John Wesley powiedział, że Bóg również nie jest zainteresowany twoją ignorancją ani dumny z niej.

Więc to nie jest albo-albo. Więc nie mówimy, że nie jest ważne studiowanie teologii. Oczywiście, że jest ważne.

Jest na to miejsce, aby nasza doktryna była zdrowa i abyśmy mogli bardzo dobrze wyjaśnić słowo. Ale mówimy, że to nie jest najważniejsza rzecz. Powołanie od Boga, uwierzytelnienie od Boga, jest pierwszą i najważniejszą rzeczą, której potrzebujemy w posłudze.

I to jest bardzo, bardzo ważne dla nas dzisiaj. Mówi, że nie potrzebujemy listów. Podczas gdy te rzeczy są ważne i mają swoje miejsce, należy zdać sobie sprawę, że kawałek papieru sam w sobie nigdy nie jest właściwym poświadczeniem.

Prawdziwe referencje posługi zmieniają życie. Stajemy się żywymi listami. Praca i misja Pawła zostały potwierdzone przez wyniki jego posługi.

Podoba mi się to, co napisała Annie Johnson Fleet, co jest bardzo trafne. Mówi, że jesteśmy jedyną Biblią, którą przeczyta niedbały świat. Jesteśmy ewangelią grzesznika.

Jesteśmy wyznaniem szydery. Jesteśmy ostatnim przesłaniem Pana, przekazanym w czynie i słowie. Co jeśli czcionka jest krzywa? Co jeśli druk jest krwią? Jesteśmy przesłaniem Chrystusa.

A Paweł mówi, słuchajcie, Bóg mnie powołał. Bóg mnie powołał. Powiedział, że nie potrzebuję listu polecającego.

Widzisz, przeciwnicy Pawła najwyraźniej nosili listy jako listy uwierzytelniające. Oczywiście, gdy czytasz Rzymian rozdział 16, werset 1, czytasz Dzieje Apostolskie rozdział 9, werset 2, sam Paweł szedł z listem przed swoim nawróceniem. Był w drodze do Damaszku.

Jechał do Damaszku i powtórzył to w rozdziale 22, wersecie 5. Więc kiedy czytasz o listach polecających w 2 Liście do Koryntian, rozdziale 3, wiesz, skąd Paweł pochodzi. Ponieważ jest to coś, co robiono w starożytności. A ponieważ Paweł nie przedstawił żadnego tym ludziom, mówią, no cóż, niech nam pokaże swój list.

Paweł mówi, czy potrzebujemy listów polecających tak jak inni? Mówi, że nie, ponieważ ty sam, ty jesteś naszymi listami w ewangelii. To znaczy, to potężna metafora. To odważne stwierdzenie.

Wezwanie wierzących w Koryncie jest listem. Były to listy Chrystusa napisane z Duchem Świętym przez posługę apostołów. Przez posługę apostołów.

Zostali uwierzytelnieni przez Boga. Paweł składa potężne oświadczenie, aby ci ludzie rozumieli, że on rzeczywiście był apostołem. Widzicie, ta aktywność Boga w ich życiu, w życiu ludzi, została niezatarta w sercu Pawła.

Nie mógł zapomnieć, w jaki sposób Duch Święty kroczył w ich życiu poprzez jego głoszenie ewangelii. I oczywiście w wersecie 3 Paweł jasno daje do zrozumienia, że to boskie dzieło zostało zapisane w ich własnych sercach i życiu. Oznacza to, że list musi być czytelny, jeśli ma być przeczytany.

Powinien być również logiczny i spójny. W przeciwnym razie list jest bezsensowny. Przede wszystkim list powinien wyrażać myśli i osobowość autora.

I wiesz to bardzo dobrze. Czy kiedykolwiek dostałeś list od kogoś? Kiedy przeczytasz list, zawsze możesz stwierdzić nastrój tej osoby, ponieważ znasz tę osobę. Znasz tę osobę dobrze, a kiedy przeczytasz zdanie, możesz stwierdzić, czy osoba się uśmiecha, czy marszczy brwi.

Ponieważ jesteś tak przyzwyczajony do słuchania głosu tej osoby, a swoją drogą, czyż nie tak właśnie powinniśmy czytać Biblię? Słyszeć głos Boga. Słyszeć głos Boga.

Czy rozumiesz, co mam na myśli? Na przykład, kiedy twoja żona pisze do ciebie list, nie czytasz tylko słów. Słyszysz jej głos. Nawet jeśli czytasz słowa, tak naprawdę słyszysz swój głos poprzez list.

Czytasz, ale słyszysz głos. I możesz niemal powiedzieć słowo po słowie; tak ona to czyta. Tak ona to pisze.

I tak, mówi Paweł, jesteście naszymi listami. Listem. Skuteczna posługa Pawła wśród Koryntian świadczyła o ważności jego powołania.

Ci, którzy znali te wyniki, nie potrzebowali listu polecającego i rekomendacji od Apostołów. Widzicie, wierzący dzisiaj muszą zdać sobie sprawę, że bycie listem Chrystusa nie jest kwestią wyboru. Czy chcemy być listami Chrystusa, czy nie? To nie jest kwestia wyboru.

Musimy zdać sobie sprawę, że jesteśmy literami Chrystusa, nie tylko w kościołach, ale w różnych kontekstach społecznych. Musimy być literami Chrystusa, gdziekolwiek się znajdujemy, np. w szkołach, biurach, miejscach pracy, w których możemy się znaleźć.

Jesteśmy listami Chrystusa. Pytanie zatem brzmi, jaki rodzaj listu przedstawiamy? Ale zwróćmy uwagę na coś jeszcze. Nie można przegapić korporacyjnego niuansu tego fragmentu.

Jest wspólnotowy. Razem cała kongregacja stanowiła tylko jeden list. Przeczytaj to tam w 2 Koryntianach.

Nie powiedziano, że jesteście literami. Jesteście literą Chrystusa napisaną w naszych sercach. Jest korporacyjna w orientacji, w myśli.

Jakże ważna lekcja dla lokalnej kongregacji dzisiaj. Chociaż jesteśmy zbawieni osobiście, razem, zbiorowo, jako wspólnota wiary, odzwierciedlamy życie Chrystusa. Razem.

Razem. Widzicie, Paul pokazał, że jego list polecający jest o wiele lepszy od listów jego krytyków. Listy jego krytyków były pisane przez ludzi i na papierze.

A co z posługą Pawła? Mówiąc o autentycznej posłudze, czy był on sam mianowany? Czy jego posługa była wynikiem jego osobistego rozwoju? Odpowiedź na te pytania brzmi: nie. Jego posługa została również potwierdzona przez jego niezachwianą ufność w Boga. To Bóg dał mu moc do służby.

Widzisz, pewność Pawła przed Bogiem, że Koryntianie byli listem napisanym przez Chrystusa, przyszła przez Chrystusa. Nie był to produkt pobożnego życzenia lub wyobraźni. Widzisz, nikt nie może twierdzić, że jest odpowiedni do posługi pozostawionej własnym zasobom i sile.

Tak więc, ostateczny sąd apelacyjny jest Bożą mocą w wersetach 5 i 6. A jedynym potwierdzeniem służby, które warto mieć, jest to, co przechodzi próbę w oczach Boga i jest wierne Chrystusowi. Pozwólcie mi powtórzyć to, co właśnie powiedziałem. Ostateczny sąd apelacyjny jest Bożą mocą.

I oczywiście, jedynym potwierdzeniem służby, które warto mieć, jest to, które przechodzi próbę w oczach Boga i jest wierne Chrystusowi. Więc kiedy mówimy tutaj o autentycznej służbie, mówimy o służbie Ducha. Służbie, która jest prowadzona i kierowana przez Ducha.

Paweł zrozumiał w wersecie 6, że bycie bosko upoważnionym oznacza bycie bosko wyposażonym. Bycie bosko upoważnionym, jego wyposażenie do bycia kaznodzieją nowego przymierza zostało dane podczas jego doświadczenia na drodze do Damaszku, kiedy został nazwany wybranym narzędziem Boga i napełniony Duchem. Tak więc kaznodzieja nowego przymierza jest posługą Ducha.

I oczywiście, to jest posługa łaski. Paweł zamierza zestawić dwie podstawowe cechy starego i nowego przymierza. Widzicie, podstawą starego przymierza między Jahwe a Izraelem był zasadniczo martwy spisany kod.

W Księdze Przymierza, widzisz to w Księdze Wyjścia, rozdział 24, werset 7. Ale podstawą nowego przymierza między Bogiem a kościołem jest dynamiczny, wszechobecny duch. Spisany kod litery ogłosił śmierć, wyrok śmierci. Widzisz to w Liście do Rzymian, rozdział 7, wersety 9 do 11.

Ale Duch przynosi przemianę życia. Chociaż nowe przymierze zostało ratyfikowane przez przelanie krwi Chrystusa i jest symbolizowane w kielichu komunijnym, staje się czynne poprzez zamieszkującego w nas Ducha Bożego, który daje nam nowe życie. Tam, gdzie litera była bezsilna, Duch jest potężny.

Duch jest potężny w wytwarzaniu świętości w życiu i w umożliwianiu nam jako wierzącym spełniania sprawiedliwych wymagań prawa. Mam na myśli, że widzisz ogromną różnicę między posługą Pawła a starym przymierzem. To Bóg dał mu moc do służby.

Pewność Pawła nie wynikała z postawy samowystarczalności, ale z postawy, która była przez Chrystusa. Paweł rozumiał Pana, przechodząc przez swoje głoszenie ewangelii. Przechodząc przez swoje głoszenie ewangelii, wiedział bardzo dobrze, że to właśnie czyniło go odpowiednim.

Więc kiedy Paweł zadał pytanie w rozdziale 2, czy to wystarczy do tych rzeczy? Teraz odpowiada na to pytanie kawałek po kawałku i będzie mówił o przewyższającej chwale nowego przymierza. Ale w międzyczasie, w wersecie 6, opisuje jaśniej i pełniej adekwatność, którą Bóg zapewnia. Powiedział, że Bóg uczynił nas odpowiednimi jako sługami.

Pomyśl o tym jeszcze raz. W naszej ostatniej sesji, kiedy badaliśmy rozdział 2, wspomnieliśmy o fakcie, że Paweł nie panował nad wiarą wierzących. Teraz mówi ponownie, że Bóg daje nam moc jako odpowiednim sługom.

On nie daje nam mocy, abyśmy panowali nad innymi. Raczej Bóg daje nam moc, abyśmy służyli jemu i służyli innym. Bóg daje nam moc jako sługom nowego przymierza.

Fakt, że Bóg napisał w sercach Koryntian, pokazuje, że Paweł i jego współpracownicy byli kompetentnymi sługami nowego przymierza. Tak więc posługa Pawła była posługą Ducha, posługą łaski, posługą skoncentrowaną na Chrystusie, posługą pojednania, posługą, która charakteryzuje się integralnością. Tak więc, gdy pytasz o to, kim jest autentyczny kaznodzieja, zaczynamy odpowiadać na te pytania, patrząc na 2 List do Koryntian, rozdział 3, rozdział 4 i przechodzimy dalej.

Następnie, od wersetu 7, jeśli służba śmierci wyryta w literach lub kamiennych tablicach przyszła w chwale, tak że lud Izraela nie mógł patrzeć na twarz Mojżesza z powodu chwały jego twarzy, chwały teraz odłożonej, o ileż bardziej służba Ducha przyjdzie w chwałę? Bo jeśli była chwała w służbie potępienia, o ileż bardziej służba usprawiedliwienia obfituje w chwałę. Rzeczywiście, to, co kiedyś miało chwałę, utraciło swoją chwałę z powodu większej chwały. Bo jeśli to, co zostało odłożone, przyszło przez chwałę, o ileż bardziej jako trwała nadchodząca chwała.

Od tego czasu mamy taką nadzieję. Działamy z wielką śmiałością, nie jak Mojżesz, który zakrył twarz, aby powstrzymać lud Izraela przed patrzeniem na koniec chwały, która została odłożona. Ale ich umysły zostały zatwardziały.

Rzeczywiście, aż do dnia dzisiejszego, kiedy słyszą czytanie starego przymierza, ta sama zasłona jest nadal tam, ponieważ tylko w Chrystusie jest odsunięta. Rzeczywiście, aż do dnia dzisiejszego, kiedykolwiek czytany jest Mojżesz, zasłona leży na ich umysłach. Ale kiedy ktoś zwraca się do Pana, zasłona zostaje zdjęta.

Teraz Pan jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański, tam jest wolność. A my wszyscy z odsłoniętymi twarzami, widząc chwałę Pana, jakby odbitą w zwierciadle, jesteśmy przemieniani w ten sam obraz z jednego stopnia chwały w drugi. Bo to pochodzi od Pana, Ducha.

Do tej pory, w rozdziale 3, myśl Pawła posunęła się od idei listów pochwalnych napisanych w ich sercach przez Ducha do refleksji nad nowym przymierzem obiecany przez Boga przez Jeremiasza, na którym Pan zostanie zapisany w sercach ludzi. Widzicie to w rozdziale 31 Księgi Jeremiasza, wersety 31 do 34. Teraz ten cytat sprawia, że Paweł słucha porównania starego i nowego przymierza oraz starej i nowej ekonomii.

Każda z nich obejmowała posługę, której towarzyszyła chwała, ale tak wyższa była chwała nowego przymierza, że chwała starego przymierza w porównaniu z nią zbladła i stała się nieistotna. To właśnie to oznacza. To tak, jakbyś miał światło świecy i to wszystko, co masz.

Widzisz z blaskiem świecy, ale nagle prąd wraca i jest tak, jakby świecy już nie było. Światło świecy nadal tam jest, ale masz jaśniejsze światło. Więc to nie tak, że światło świecy nie jest światłem; jest, ale najwyraźniej, jeśli masz teraz coś lepszego, w tym sensie światło świecy jest rodzajem wyblakłej chwały, ponieważ masz coś lepszego.

To jest porównanie. Nie chodzi o bezużyteczność, ale o porównanie, że chwała nowego przymierza jest o wiele lepsza i przewyższa chwałę starego przymierza. Więc nie powiedzielibyśmy, że stare przymierze jest bezużyteczne, ale po prostu mówimy, w porównaniu z nowym, dlaczego nadal miałbyś używać świecy, skoro masz 100

białych świateł lub 200 białych świateł? Mówisz, nie potrzebuję tego, ponieważ mam coś lepszego.

Jeśli gotowałeś na zwykłym piecu, a ktoś przyniesie do twojego domu kuchenkę gazową lub kuchenkę gazową, to już tego nie potrzebuję. Dokładnie tak. Więc teraz znajdujesz Pawła, ta sekcja od wersetu 7 do 18 jest bardzo, bardzo znacząca i chcemy ją przejrzeć tak uważnie, jak to możliwe, ponieważ widzisz, że Paweł cytuje teraz, mam na myśli rozdział 34 Księgi Wyjścia, od wersetów 29 do 35.

Musimy pamiętać, że Paweł dostarcza komentarza do wybranych punktów narracji w Księdze Wyjścia 34, 29 do 35. Teraz wróćmy, wróćmy do wersetu 7. Teraz, jeśli służba rzeźbionych i liter z kamiennych tablic przyszła w chwale, tak że lud Izraela nie mógł patrzeć na twarz Mojżesza z powodu chwały na jego twarzy, chwały teraz odłożonej na bok. O ileż bardziej służba Ducha przyjdzie w chwale? Bo jeśli była chwała w służbie potępienia, o ileż bardziej obfituje w chwałę służba usprawiedliwienia.

Więc w tych trzech wersetach widzisz aluzję do tego, co przydarzyło się Mojżeszowi. Widzisz, kiedy Mojżesz zszedł z góry Synaj, z dwiema tablicami, na których było napisane Dziesięć Przykazań, jego twarz jaśniała jasno. Było tak jasno, że Izraelici nie mogli patrzeć na niego stale i musieli zasłaniać twarz; my nie mogliśmy na nią patrzeć.

Cóż, Paweł argumentuje, jeśli taka chwała towarzyszyła nadaniu prawa, na tej posłudze lub administracji, która przyniosła śmierć i potępiła ludzi, o ileż bardziej chwalebna posługa Ducha, która przyniosła sprawiedliwość? Mam na myśli, że twarz Mojżesza była błyszcząca, a my nie możemy na to patrzeć. A Paweł mówi, cóż, jeśli możesz na to spojrzeć, pomyśl o tym, co teraz mamy. Pomyśl o tym, co Bóg teraz uczynił w Chrystusie.

O ileż bardziej chwalebne. To, co było charakterystyczną i pozytywną cechą starego porządku, musi również charakteryzować nową gospodarkę, ale w większym stopniu. Stary porządek miał chwałę.

Nowy porządek ma chwałę. Ale nowy porządek, nowa gospodarka, jest większa. Dlatego Paweł używa obrazów dwóch przymierzy, aby pokazać wyższość swojej posługi nad posługą swoich przeciwników.

Kontrastuje posługę i skuteczność obu przymierzy i zauważa, że to nowe przymierze jest bardziej chwalebne pod obydwoma względami. Po pierwsze, zauważa, że nowe przymierze jest bardziej chwalebne niż stare w swojej posłudze. Jest to widoczne w fakcie, że stare przymierze zabijało grzeszników, podczas gdy nowe przymierze daje życie grzesznikom.

Widzisz, prawo może pokazać ci twój grzech, ale nie daje ci wyjścia z twojego grzechu. Pan mówi ci, że to jest grzeszne, to jest grzeszne, to jest grzeszne, ale nie może ci pomóc poza tym. Ale łaska Boża, która przychodzi pod nowym przymierzem, oparta na śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, oferuje boskie przebaczenie.

Widzisz nie tylko grzech, ale widzisz wyjście — drogę z ciemności do światła i ze śmierci do życia. Prawo ogłasza potępienie i śmierć, ale ewangelia oferuje życie i pojednanie.

Następnie, również w odniesieniu do posługi tego przymierza, posługa starego przymierza ustała, podczas gdy posługa nowego trwa. W wersetach od 12 do 18 Paweł zaczyna mówić o zasłanianiu i odsłanianiu. Spójrzmy na wersety 12 i 13, aby zacząć.

Mówi, 12 i 13, bo jeśli to, co zostało odłożone, przepraszam, werset 12, od tamtej pory mamy taką nadzieję, działamy z wielką śmiałością. Działamy z wielką śmiałością, nie jak Mojżesz, który zakrył twarz. Zobacz, w 12 i 13 Paweł pokazuje, że jako uczestnicy nowego przymierza, on i jego współapostołowie i kaznodzieje mieli bardzo pewną nadzieję, że było to trwałe, nieodwołalne przymierze, które nigdy nie zostanie zastąpione i nigdy nie zostanie, mam na myśli, przewyższone w splendorze.

To wyjaśniało ich śmiałość i pewność siebie w głoszeniu. Nie mieli nic do ukrycia, ale mieli wszelkie powody, aby mieć nieustraszoną świecę. Widzisz, że w wersecie 12 ta idea otwartości skłania Pawła do kontynuowania komentarza do Księgi Wyjścia 34, 29–35.

Widzicie, ten fragment, który wspomnieliśmy jakiś czas temu, sugerował, że po każdym spotkaniu Mojżesza z Jahwe na spotkaniu, kiedykolwiek Mojżesz wracał, zakrywał swoją twarz. Byli oślepieni blaskiem jego twarzy. Kiedy kończył do nich mówić, zwykł odsłaniać swoją twarz, ale kiedykolwiek Mojżesz wchodził przed Pana, aby z nim rozmawiać, zdejmował zasłonę, aż wyszedł.

Teraz, chociaż Stary Testament nie stwierdza wprost, że blask na twarzy Mojżesza stopniowo zanikał, a następnie zniknął, nie czytamy, że w Starym Testamencie Paweł wywnioskował, że powodem, dla którego Mojżesz zasłaniał lub maskował swoją twarz, nie było tyle zapobiegnięcie oślepieniu Izraelitów jego blaskiem, nie, jak zapobiegnięcie dalszemu wpatrywaniu się w niego, dopóki jego twarz całkowicie nie straci blasku odbitej chwały, nie. Paweł próbował nauczyć ich, że nowo ustanowiony porządek był przeznaczony do przyćmienia i przeminięcia. Nowo ustanowiony porządek był przeznaczony do przyćmienia i przeminięcia.

Niektórzy komentatorzy zasugerowali, że zasłonięcie twarzy Mojżesza miało uniemożliwić Izraelitom patrzenie wprost na koniec tego, co było przemijające. Inni uważają, że Mojżesz chciał uniknąć osobistego zażenowania związanego z tym, że

ludzie zdadzą sobie sprawę, że splendor jego twarzy zanika. Nie sądzę, aby którekolwiek z tych zmartwień dotyczyło Pawła.

Wszystko, co Paweł powiedział, to że jesteśmy sługami lepszego przymierza, a to lepsze przymierze to chwała, która nie znika, nie blaknie, kropka. Więc zatrzymujemy się tam, gdzie kończy się Paweł. Dlaczego zastanianie się nie jest dla nas istotne w tym momencie, ale co Paweł mówi w kontekście swojej posługi, w kontekście tego, kim Bóg go powołał, aby był? Mówi, że jego posługa jest bardziej chwalebna niż stara w swojej skuteczności.

Chociaż Izrael widział chwałę Boga odbitą na twarzy Mojżesza i bali się, nie przestrzegali prawa Bożego. Widzieli chwałę Boga, ale bali się i byli ślepi na prawdę. Nawet do dziś prawo, które trzyma swoich strażników w niewoli, nie jest w stanie zdjąć zastony z ich serc.

W naszych czasach nadal są ludzie, którzy chcą przyjść do Boga przez prawo. Kiedy spojrzysz na wersety 14 i 15, zobaczysz, że Mojżesz podjął próbę. Jego próba zastąpienia twarzy była godna pochwały, wersety 14 i 15, ale ich umysły były zatwardziałe. To do dziś, kiedy słyszą czytanie starego przymierza, ta sama zasłona jest nadal tam, ponieważ tylko w Chrystusie jest odsunięta.

Widzisz, próba Mojżesza, by zasłonić twarz, nie powiodła się. Mam na myśli, że zamiast rozpoznać znaczenie jego zasłoniętej twarzy, Izraelici otępiali w swoich zdolnościach percepcyjnych. Widzisz, Paweł znajduje dowód tej duchowej niewrażliwości w fakcie, że aż do czasów, gdy żył, gdy stare przymierze było czytane w synagodze, posłuchaj, w czasach Pawła, gdy stare przymierze było czytane w synagodze lub studiowano Torę, zdolność Żydów do rozpoznawania nietrwałości, przemijania porządku Mojżeszowego była osłabiona. Nadal tego nie rozpoznawali.

Zasłona zakrywała ich serca, porównywalna do zastony, która zakrywała twarz Mojżesza. Paweł mógłby nazwać ją tą samą zasłoną. Dlaczego? W obu przypadkach zasłona uniemożliwiała wizję.

Twoja zasłona uniemożliwiła wizję, czy to fizyczną, czy duchową, albo może dlatego, że była identyczna z zasłoną niewiedzy o przemijającej naturze ekonomii możeszowej. Ta zasłona pozostała niepodniesiona w przypadku niewierzącego Żyda, ponieważ dopiero gdy przyszedł do Chrystusa, zasłona została odsunięta. I pozwól, że ci powiem, nie tylko niewierzący Żyd, dziś wielu ludzi nadal ma zastony w swoich umysłach.

Mówisz o Chrystusie, dla nich to nie ma sensu. W Księdze Wyjścia 34, 34, gdy czytasz to w Septuagincie, jest powiedziane, że kiedykolwiek Mojżesz wchodził przed Pana, aby z Nim rozmawiać, to właśnie widzisz w wersecie 16: zdejmował zasłonę, aż wyszedł. To jest Księga Wyjścia 34, 34 w Septuagincie.

Kiedykolwiek Mojżesz wchodził przed Pana. Teraz Septuaginta jest grecką wersją Starego Testamentu. Odwołujemy się do tego, ponieważ patrzymy na to, co Mojżesz cytuje, aby móc, co Paweł cytuje, aby móc to wyjaśnić.

Zdejmował zasłonę, dopóki nie wyszedł. Ciekawe, że tylko trzy greckie słowa pozostają takie same, ponieważ Paweł tutaj nawiązuje do tego wersetu i zmienia czas. Podmiot czasownika tutaj w wersecie 16 nie jest wyrażony, ale gdy ktoś zwraca się do Pana, zasłona się porusza.

Podmiot czasownika turn jest w rzeczywistości niewyrażony. Może to być serce Żyda z wersetu 15, może to być Żyd, może to być Izrael, może to być osoba, może to być poganin. Żyd lub poganin.

Myślę, że ostatnia opcja jest lepsza, ale w kontekście Pawła, Paweł myśli o Żydzie, ale lepiej jest zobaczyć, że kiedy ktoś zwraca się do Pana, czy to Żyd czy poganin, zasłona zostaje zdjęta. Więc dzisiaj, kiedy ktoś zwraca się do Pana, zasłona zostaje zdjęta. Co Paweł robi w wersecie 16? Powtarza i rozszerza to, co powiedział już w wersecie 14.

To właśnie czyni w wersecie 16, że tylko w Chrystusie zasłona jest odsunięta. Kiedy człowiek zwraca się do Pana i znajduje Pana w sobie, koniec wypełnienia Pana, Pan całkowicie usuwa zasłonę z serca. Duchowe postrzeganie człowieka nie jest już przytępione.

Osoba zaczyna zdawać sobie sprawę, że ten czas łaski, łaska Boża, zastąpiła teraz prawo. Dlatego Paweł mógł powiedzieć w 2 Liście do Koryntian, rozdziale 5, wersecie 17, że jeśli ktoś jest w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. Nowe stworzenie, a fragment mówi, że stare przeminęło, a nowe nadeszło.

Następnie przechodzimy do wersetu 17. Przechodzimy do wersetu 17. Wyrwany z kontekstu werset ten może sugerować, że Paweł utożsamia zmartwychwstałego Chrystusa z Duchem.

Ten werset wywołał wiele argumentów i dyskusji. Teraz Pan jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański, tam jest wolność. Zanim przejdę do wyjaśnienia, pozwólcie mi powiedzieć, że czasami używamy tego: gdzie jest Duch Pański, tam jest wolność. Zacytuję to jako wolność do oddawania czci, wolność do śpiewania, wolność do klaskania, ale proszę, zrozumcie mnie. To nie to, co Paweł mówi w tym fragmencie.

Nie mówię, że nie powinieneś klaskać w dłonie lub robić, co chcesz, ale to, co mówimy, to że ten werset nie ma na celu tego celu. Paweł mówi w kategoriach nowego przymierza, starego przymierza, Ducha i prawa, i to jest to, co się ze sobą porównuje. Więc to nie jest, to nie jest wolność do krzyczenia, wolność do śpiewania, wolność do tańca.

Oczywiście, masz wolność robienia tego, co chcesz. Mówię po prostu, że w kontekście 2 Listu do Koryntian, rozdział 3, werset 17, to nie jest odpowiedź, to nie jest znaczenie tego fragmentu, gdy go cytujemy i używamy. Ale powiedziawszy to jeszcze raz, możesz swobodnie tańczyć, możesz swobodnie robić, co chcesz.

Więc, wyrwane z kontekstu, mam na myśli, co mówi Paweł? Teraz, Pan jest Duchem, a gdzie jest Duch Pana, tam jest wolność. Pytanie brzmi, Pan tutaj, do kogo się odnosi? Wyrwane z kontekstu, te wersety mogą sugerować, że Paweł utożsamia zmartwychwstałego Chrystusa z Duchem. Niektórzy uczeni podzielają ten pogląd.

Ale werset 17 wyjaśnia werset 16, że gdy ktoś zwraca się do Pana, zasłona zostaje zdjęta. Pan, do którego odnosi się cytat z Księgi Wyjścia, rozdział 34, werset 34, do którego Żyd musi się teraz zwrócić, aby usunąć zasłonę, to nikt inny, jak tylko dający życie Duch żywego Boga. Tak więc jest to twierdzenie o Duchu, a nie o Chrystusie.

Opisuje funkcję Ducha, nie jego tożsamość. To nie jest kwestia tożsamości. Widzisz, to jest jeden pogląd.

Inny pogląd dostrzega funkcjonalną równoważność między Chrystusem a Duchem. W wersecie 14 to Chrystus zdejmuję zasłonę. To Chrystus zdejmuję zasłonę.

W wersecie 16 jest to Duch. I znowu, niektórzy wierzą, że Herkules, lub Chrystus, jest identyfikowany jako dający życie Duch. W wersecie 17b Paweł mówi, że chociaż Duch jest Panem, który ma prawo sprawować władzę, jego obecność przynosi wyzwolenie, a nie niewolę.

Nie tylko usuwa zasłonę, ale także uwalnia człowieka z niewoli grzechu, śmierci i prawa jako środka do osiągnięcia sprawiedliwości. To jest wolność, o której tam mówiono. Że jest wolność.

Gdzie jest Duch Pański, tam jest wolność. Wolność od czego? Wolność od niewoli grzechu. Niewoli grzechu.

Wolność od śmierci. Wolność do prawa jako środka do osiągnięcia prawości. Tak więc, kiedy mówi, że gdzie jest Duch Pański, tam jest wolność, mówi o wolności, nie tylko do grzechu, ale wolności od grzechu.

Następnie przechodzimy do wersetu 18, powiedział, i my wszyscy z odsłoniętymi twarzami, widząc chwałę Pana, jakby odbijającą się w zwierciadle, jesteśmy przemieniani w ten sam obraz z jednego stopnia chwały w drugi. Bo to pochodzi od Pana Ducha. W wersetach 4 do 6 Paweł mówił już głównie o swojej posłudze apostołskiej.

Teraz, gdy dochodzi do wniosku w wersecie 18, gdy dochodzi do wniosku dotyczącego wyższości nowego przymierza, na tle swojego komentarza do rozdziału 34 Księgi Wyjścia, odnosi się do doświadczenia chrześcijańskiego w ogólności. Wersety 4 do 6 dotyczą jego posługi, ale werseł 18 wykracza poza jego własne doświadczenie i doświadczenie chrześcijan w ogólności. Pod nowym przymierzem nie tylko jeden mężczyzna, nie tylko jedna kobieta, ale wszyscy chrześcijanie teraz oglądają i odzwierciedlają chwałę Pana.

A potem, co więcej, w przeciwieństwie do Żydów, którzy wciąż czytają prawo z zasłoniętymi sercami, chrześcijanie dzisiaj, z odsłoniętymi twarzami, patrzą w zwierciadło ewangelii na chwałę Boga, która jest w Chrystusie. Ponownie, chwała nie jest ukazana, nie jest ukazana zewnętrznie na twarzy, ale wewnętrznie w naszym charakterze, że nasze życie odzwierciedla chwałę Boga. Nasze zachowanie, nasze usposobienie, chwała Boga jest objawiona.

Daleko od utraty intensywności, blasku, piękna, blasku lub blasku, chwała doświadczana pod nowym przymierzem stopniowo wzrasta, aż Chrystus w końcu ją nabywa, aż chrześcijanin, raczej, w końcu nabywa chwalebne ciało, takie jak ciało zmartwychwstałego Chrystusa. Ale w międzyczasie Bóg nas przemienia. I mówimy o świętości; tak, mówimy o świętości jako o czymś natychmiastowym, ale tak, świętość jest postępująca.

Jest to zarówno natychmiastowe, jak i postępujące. Utrzymuje. Bóg czyni nas świętymi, utrzymuje nas świętymi, nieustannie nas przemienia i nieustannie zmienia nasze życie. I pamiętajcie, podobnie jak w przybytku, w którym nie powinno być hałasu, kamienie mają być rzucone in situ; Bóg czyni z nas świętą świątynię, przygotowując nas tak, że kiedy dotrzemy do nieba, nie będzie już nic do zrobienia.

Po prostu pasujemy do tego miejsca. Tak więc chwała Boża objawia się w naszym życiu i jesteśmy przemieniani. I tak Paweł kończy, zauważając, że postępująca przemiana chrześcijańskiego charakteru jest dziełem Pana, który jest Duchem.

Po nawróceniu do Ducha następuje wyzwolenie przez Ducha i następuje przemiana przez Ducha. Jest wolność przez Ducha i następuje przemiana przez Ducha. Pomyśl o tym bardzo uważnie. Jesteśmy nazywani wierzącymi.

Bóg powołał nas do siebie, a jeśli twierdzimy, że jesteśmy sługami, musimy wiedzieć, co tak naprawdę oznacza autentyczna posługa, i musimy zadać sobie pewne pytania, kiedy to robimy. Czy odzwierciedlam chwałę Boga? Pamiętaj, jako podsumowanie, poświadczeniem, którego potrzebujemy, jest poświadczenie Ducha Świętego. To interesujące, ponieważ kiedy Paweł mówi o poleceniu w wersecie pierwszym, to po prostu podsumowując, jest to łacińskie słowo *commendare*, które oznacza dwa słowa, to dwa słowa połączone razem.

Oznacza to zobowiązanie się razem, zobowiązanie się do czegoś, co oznacza zobowiązanie się lub powierzenie. Czy potrzebujemy listów? Paweł zapytał Koryntian, czy potrzebuje listów polecających. I musimy zapytać siebie dzisiaj, czy mam rekomendację, której potrzebuję, akredytację Ducha? Pamiętaj, ważne jest, abyśmy mieli stopnie naukowe i ważne jest, abyśmy studiowali, ponieważ Bóg nie potrzebuje ignoranckich kaznodziejów, bez wątpienia.

Ponieważ jeśli głosimy to, czego nie wiemy, sprawiamy kłopoty chrześcijaństwu, a na świecie mamy wielu ignorantów, którzy nie wiedzą, o czym mówią. Więc dzięki Bogu, że przynajmniej możemy studiować Słowo. Ale mówię, że Duch jest bardzo ważny w naszym życiu, gdy oddajemy się Jemu, ponieważ jesteśmy sługami nowego przymierza, które opiera się na lepszych obietnicach.

To jest dr Ayo Adewuya w swoim nauczaniu na temat 2 Koryntian. To jest sesja 4, 2 Koryntian 3, Służba Nowego Przymierza.